

Co jesienią dzieje się w lasach?

Jesień to w lasach czas wzmożonych przygotowań do okresu zimowego oraz wiosennej akcji sadzenia nowych drzew. Nadleśnictwo Krotoszyn w tym okresie przygotowuje też dokumentację do przetargów na prace, które wykonywane będą od stycznia 2017 r.

W lasach praca trwa cały rok. Dotyczy to przede wszystkim planowanych wycinek drzew. Najwięcej zabiegów dotyczących pielęgnacji lasu

wykonuje się jednak w lecie. Prowadzone są wówczas zabiegi dotyczące ochrony upraw przed chwastami, cięcia pielęgnacyjne wykonywane zarówno w starszych uprawach, jak i młodnikach.

Przygotowania do wiosny

Jak mówi Przemysław Świerblewski, inżynier nadzoru Nadleśnictwa Krotoszyn, jesienią myśli się już o pracach wiosennych. – *Przygotujemy glebę pod wiosenne odnowienia i dosadzanie drzewek tam, gdzie poprzednie sadzonki z jakichś powodów powysychały* – mówi leśnik.

W drzewostanach nasiennych prowadzony jest natomiast zbiór nasion na przyszłoroczny siew. Zbiera się bukień (owoc buków), żołędzie, szyszki. Leśnicy przeprowadzają też akcję jesiennego sadzenia lasu.

Ochrona lasu

Według Przemysława Świerblewskiego, możliwa jest także ocena ilości szkodników i ewentualnego zagrożenia drzew w roku przyszłym, na podstawie poszukiwań w ściółce. Dotyczy to szkodników sosny, ponieważ po pierwszych przymroz-



Las jesienią wygląda pięknie i nastrojowo

kach gąsienice szkodliwych owadów schodzą z koron drzew po to, aby przetrwać w glebie. Na wyznaczonych powierzchniach leśnicy przeprowadzają wtedy obserwację ich liczebności. W przypadku szkodników dębu przeprowadza się obserwację rójki miernikowców, czyli motyli, które rozmnażają się właśnie późną jesienią.

Krzemionka niesmaczna

Innym zadaniem o tej porze roku, jak mówi P. Świerblewski, jest zabezpieczenie upraw przed szkodami, jakie spowodować mogą jelenie, sarny czy danielę.

Młode drzewka smaruje się preparatem zawierającym piasek kwarcowy. Jest on bezpieczny dla środowiska. Sprawia jednak, że zwierzęta nie zgrzają roślin. W ten sposób zabezpiecza się przede wszystkim pęd główny. Najczęściej robi się to na co drugiej sadzonce, żeby zmniejszyć straty w uprawach, nie odbierając jednocześnie zwierzyńce możliwości żerowania.

Drzewa zgrzowe

Późną jesienią w określonych miejscach układane są tzw. drzewa



Można też zauważyć niewielkich mieszkańców drzewostanu

zgrzowe. Są to drzewa ścinane w ramach bieżących prac pielęgnacyjnych. Jeleniowate chętnie zdzierają z nich cienką korę, zjadają też pąki i młode gałązki.

Jest to forma dokarmiania zwierząt w czasie nadchodzącej zimy oraz działanie mające na celu ograniczenie strat w młodnikach.

Od października w Nadleśnic-

twie Krotoszyn ruszają także intensywne przygotowania do olejnej XXVI Międzynarodowej Aukcji Cennego Drewna Dębowego, która odbędzie się w styczniu przyszłego roku.

Wybrane drzewa są ścinane, przewożone na place aukcyjne i przygotowywane do prezentacji.

Sławek Pałasz



Przemysław Świerblewski
(inżynier nadzoru)

Zabezpieczamy uprawy przed szkodami, jakie spowodować mogą jelenie, sarny czy danielę. Młode drzewka smaruje się preparatem zawierającym piasek kwarcowy. Jest on bezpieczny dla środowiska. Sprawia jednak, że zwierzęta nie zgrzają roślin.

Pies na smyczy, auto tylko w wyznaczonych miejscach

Mimo że jest chłodno, ludzie wciąż chętnie chodzą na spacer do lasu. Nierzadko towarzyszą im psy. Leśnicy przestrzegają przed puszczaniem zwierząt luzem, co grozi grzywną.

Pies może przebywać w lesie tylko na smyczy. Inaczej jego właściciel popełnia czyn karalny, za który grozi grzywna. Zakaz wypuszczania psów opisany jest w art. 30 ustawy o lasach, a jego naruszenie to wykroczenie określone w art. 166 kodeksu wykroczeń.

Pół biedy, jeśli biegający po lesie pies ma właściciela w pobliżu, a ten

może go przywołać. Gorzej, gdy do lasu uciekły (lub zostały wypuszczone) psy, które nie pozostają pod kontrolą człowieka. Wówczas osoba spacerująca może zostać zaatakowana.

W zeszłym tygodniu w lasach między Sulmierzycami, Chwaliszewem i Chachalnią widziano dwa duże psy. Były agresywne, zaatakowały osoby z poznańskiego Biura Urządza-

nia Lasu, które musiały uciekać do samochodu.

Straż Leśna może nakładać mandaty, na właścicieli psów, którzy nie trzymają ich w lesie na smyczy. Stara się jednak przede wszystkim edukować.

Pracownicy Nadleśnictwa Krotoszyn przypominają też o ograniczeniach we wjeździe do lasu. Można

jeździć jedynie drogami publicznymi, a leśnymi tylko wtedy, gdy znajdują się drogowskazy. Postój jest dozwolony tylko w miejscach oznakowanych. Ludzie często wjeżdżają samochodami do lasu, bo nie wiedzą, że to zabronione. Często stają przy szlabanach. Uniemożliwiają tym samym wyjazd dużym samochodom załadowanym drewnem z wycinki. (popł)



ARCHIWUM

Uratowano młodą pustułkę

Ptaka drapieżny, który spada na ofiarę jak grom z jasnego nieba

Po nakarmieniu ptaka odpowiednim dla niego pokarmem – mięsem drobiowym – pisklę trafiło niezwłocznie do Centrum Kwarantanny i Rehabilitacji Dzikich Ptaków Ptasi Azyl przy nowym ogrodzie zoologicznym w Poznaniu. – *Wiemy, że po odkarmieniu pustulka ta została wypuszczona na wolność. Zapewne żyje więc gdzieś w okolicach Poznania* – mówi Renata Wencławiak, specjalistka ds. ochrony lasu z Nadleśnictwa Krotoszyn.

Efektowne polowania

Pustulki należą do rodziny sokołowatych. Ich nazwa wzięła się od rosyjskiego słowa *pustoj* (głupi). Jak mówi R. Wencławiak, nadali ją sokolnicy, którzy bezskutecznie próbowali wytrenować ten gatunek do polowań. Pustulki żywią się głównie gryzoniami (myszami, szczurami, nomikami), a polują w bardzo charakterystyczny sposób. Zawisają w powietrzu, intensywnie trzepoczą skrzydłami, a gdy wypatrzą zdobycz, lotem nurkującym rozpoczynają atak, spadając na zdobycz jak grom z jasnego nieba. Pustulka ma charakterystyczny, stosunkowo długi ogon, najlepiej widoczny w locie. – *To jest bardzo piękny i przyjemny dla oka, średniej wielkości drapieżnik, wydający charakterystyczne dość głośne szczególnie w okresie godowym dźwięki w rodzaju: „ki ki ki”. Jeśli usłyszymy taki donośny okrzyk, szczególnie kiedy mieszkamy w wysokich blokach, to znak, że nadchodzi wiosna i sezon lęgowy tego przesympatycznego ptaka* – mówi pani Renata.

U dorosłych osobników nogi, obwódki oczu oraz woskówki na dziobie mają wyrazisty żółty kolor, co kontrastuje z prawie czarnymi oczami. Grzbiet i skrzydła mają barwę rdzawo brązową z czarnymi plamami. U samców kuper i wierzchnia strona ogona i głowa są w odcieniu popielu z niebieskim poblaskiem.

6 czerwca mieszkanka bloku z ul. Bolewskiego w Krotoszynie znalazła i zaopiekowała się miesięczną pustułką zwyczajną (*Falco tinnunculus*). Ten drapieżny ptak przekazany został za pośrednictwem dyżurnego komendy policji pracownikom Nadleśnictwa Krotoszyn.



Pustulki czują się bardzo dobrze w miastach

Pustulka	
średnia długość	30-35 cm
rozpiętość skrzydeł	70-80 cm
długość ogona	15-18 cm

Z pól do miast

W latach 40-50. XX w. pustulki żyły przede wszystkim na polach wśród łąk i pastwisk poprzecinanych śródpolnymi zadrzewieniami. Był to dla nich najlepszy biotop. Stosowanie środków ochrony roślin z DDT w rolnictwie, zmniejszenie ilości łąk i pastwisk oraz wprowadzenie wielkoobszarowych upraw kukurydzy spowodowało, że ptaki te, objęte całkowitą ochroną gatunkową, coraz rzadziej można zaobserwować na polach.

Jak mówi R. Wencławiak, kiedyś na terenie krotoszyńskiego nadleśnictwa istniał powierzchniowy pomnik przyrody w leśnictwie Bażantarnia, gdzie żyła kolonia pustulek. W związku z nowelizacją ustawy o ochronie przyrody zlikwidowano pojęcie powierzchniowego pomnika przyrody i zdjęto ochronność na drzewostanie z kolonią pustulki. Leśnicy wyłączyli ten drzewostan z użytkowania rębego i pustulki nadal gniazdują w swojej kolonii.

Dzisiaj te skrzydlate drapieżniki przeniosły się do miast. Zakładają gniazda na wysokich budynkach, wykorzystując do tego zakamarki murów, gzymsy, a nawet pojemniki na kwiaty balkonowe, szczególnie na ostatnich piętrach wieżowców. Stanowią przykład synurbizacji, czyli przystosowania się zwierząt do warunków miejskich. Doskonale radzą sobie w tych dużych aglomeracjach miejskich. Są niezwykle pożyteczne, bo zwalczają gryzonie.

Budki lęgowe

Renata Wencławiak opowiada o prowadzonych w niektórych polskich miastach akcjach wieszania specjalnych budek lęgowych dla pustulek na ścianach wysokich budynków. Znakiem przykładem tego typu działań na rzecz odbudowy populacji pustulki jest Poznań. W ostatnich latach nasiliło się jednak zjawisko termomodernizacji budynków i budowli w miastach, co spowodowało likwidację wszelkich miejsc wykorzystywanych przez pustulki do lęgów. W Poznaniu na ratunek temu gatunkowi ptaka pospieszyli ornitolodzy z Polskiego Towarzy-

stwa Ochrony Przyrody Salamandra. W 2000 r. pierwszy raz wynajęto alpinistów, i pod czujnym okiem ornitologów na ścianach budynków zawisły budki lęgowe o odpowiednich wymiarach 40x30x30 cm z wydłużonymi daszkami, które zabezpieczały młode przed palącym słońcem.

W ciągu dwóch lat wywieszono ok. 100 skrzynek. Połowa została zasiedlona niemal od razu, szczególnie na obrzeżach miasta, w sąsiedztwie pól i łąk.

– *Myszę, że również w Krotoszynie władze gminy czy jakieś organizacje mogłyby rozważyć taką możliwość, a nowe projekty termomodernizacji miejscowych budynków mogłyby mieć stały element – budki dla pustulki. Nadleśnictwo mogłoby włączyć się w takie przedsięwzięcie, chociażby z tego tytułu, że miasto przylega bezpośrednio do granicy obszaru Natura 2000 Dyrektywa Ptasia* – zauważa R. Wencławiak.

Co zrobić z pisklakiem?

Gdy w czerwcu nadleśnictwo otrzymało zgłoszenie o znalezieniu młodej pustulki na ul. Bolewskiego, od razu pojechała tam Renata Wencławiak.

Pisklę znajdowało się w kartonie, było głodne. Kobieta, która się nim zaopiekowała, próbowała karmić je ziarnem. Z pewnością nie wiedziała, że to drapieżnik, który potrzebuje mięsa, najlepiej drobiowego i to w małych kawałkach, w dodatku delikatnie zwilżonego wodą.

Kategorycznie nie wolno podawać żadnych wędlin, ponieważ mogą one zaszkodzić zwierzęciu. Do kartonu lub pojemnika, w którym można umieścić znalezione ptaka, nie należy wkładać słomy ani siana, bo szybko rozwijają się w nich grzyby atakujące drogi oddechowe ptaka, co może doprowadzić do jego śmierci.

Dziękujemy za pomoc

– *Wiele osób już wie, że fakt odnalezienia dzikiego, chronionego zwierzęcia należy jak najszybciej zgłosić odpowiednim służbom – strażnicy miejskiej, policji, powiatowemu lekarzowi weterynarii czy nadleśnictwu. Tak było w przypadku tej pustulki. Dziękujemy za każde takie zgłoszenie. Wymienione służby w odpowiedni sposób i szybko zareagują, pomogą zwierzęciu. Natomiast przetrzymywanie dzikich zwierząt bez specjalnych zezwoleń wydawanych przez Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska jest naruszeniem prawa* – informuje R. Wencławiak.

Na stronie internetowej Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Poznaniu, w zakładce ochrona gatunkowa, znajdziemy opisane procedury postępowania w przypadku znalezienia martwego lub ранego gatunku chronionego. – *Jeszcze raz, bardzo dziękujemy pani, która ocaliła pustulkę, a nagrodą dla niej niech będzie fotografia zadowolonego już, nakarmionego ptaka* – mówi w zakończeniu Renata Wencławiak.

Stawek Pałasz



Młoda pustulka, którą uratowano w czerwcu

Podpalacz grasuje w lasach koło Zdun

W lasach Nadleśnictwa Krotoszyn zlokalizowanych w obrębie gminy Zduny grasuje podpalacz. Straż Leśna i pracownicy innych służb państwowych prowadzą działania w celu namierzenia sprawcy bądź sprawców.

Włodzimierz Kolanowski i Paweł Kaźmierczak to strażnicy leśni pracujący na terenach Nadleśnictwa Krotoszyn. Patrolują tereny samochodem terenowym Mitsubishi L200. Przez pół roku (od wiosny do wczesnej jesieni) zaangażowani są w akcję ochrony przeciwpożarowej.

Po zachodzie słońca

Choć sezon, gdzie występuje zagrożenie pożarowe właściwie się kończy, to 30 września doszło do pożaru lasu na styku gmin Zduny i Cieszków. – Jesteśmy pewni, że to są podpalenia. Wskazuje na to sposób działania sprawcy oraz miejsce powstawania pożarów. Ogień zostaje podłożony przez nieznanego sprawcę wielokrotnie w tym samym rejonie, prawdopodobnie przy użyciu środków łatwopalnych – powiedział Włodzimierz Kolanowski. Wspomniany pożar wybuchł w okolicach Ujazdu ok. godz. 20.30, czyli po zachodzie słońca, gdy na wieży przeciwpożarowej skończył

się już dyżur. Ściółka jest wilgotna po opadach deszczu. Wykluczone jest również przypadkowe zaproszenie ognia przez niedopałki papierosa z przejeżdżającego samochodu, ponieważ źródło powstania pożaru znajdowało się 35 m od drogi asfaltowej. – Nie można mówić o przypadku, lecz o umyślnym działaniu – stwierdził Paweł Kaźmierczak.

7 pożarów
pożarów lasów
odnotowano w tym roku

Najwięcej pożarów w 2015

Pierwsze pożary w okolicach Zdun zaczęły się już w 2014 r. Kulminacja tych zdarzeń nastąpiła w 2015 r. Wówczas na 19 pożarów, które powstały w lasach Nadleśnictwa Krotoszyn, lasach komunalnych i prywat-

nych aż 15 wydarzyło się na terenie gminy Zduny. W tym roku odnotowano 7 pożarów w leśnictwach Rocy i Chachalni oraz jeden w lesie prywatnym w tej okolicy. Pierwszy 5 maja, a ostatni, 30 września, został zauważony o 21.20. Gasiły go jednostki OSP z Baszkowa, Chwaliszewa, Konarzewa, Zdun (2) oraz dwie jednostki JRG z Krotoszyna. Do tej pory pożary udało się stłumić we wczesnej fazie, zanim rozwinęły się i objęły większe połacie terenów leśnych. – Gdyby pożar przeszedł na przykład na młodnik, a było takie zagrożenie podczas jednego z tegorocznych pożarów, to ogień rozprzestrzeniłby się na korony drzew i trudno byłoby go opanować. Silny wiatr byłby dodatkowym czynnikiem powodującym szybsze rozprzestrzenienie pożaru – powiedział strażnik leśny Kolanowski.

Współpraca służb

Pożary wiążą się ze stratami dla wła-



Jeden z pożarów poszycia leśnego w okolicach gm. Zduny (17 sierpnia br.)

ściciela, ale również są to koszty związane z wyjazdami służb, czyli straży pożarnej, policji, straży leśnej. Po ugaszeniu pożaru miejsce, gdzie on wystąpił, należy dozorować, co robią pracownicy zakładu usług leśnych. Konieczne jest również oboranie lub obkopanie terenu, bo zazwyczaj pali się ściółka.

W celu ustalenie sprawcy do współpracy są zaangażowane również posterunki Państwowej Straży Łowieckiej z Kalisza i Leszna, myśliwi Koła Łowieckiego KNIEJA oraz postronne osoby. Wymieniane są również informacje z Państwową Strażą Pożarną i policją.

Sebastian Pośpiech

Konkurs fotograficzny dla każdego

Las w barwach jesieni

Nadleśnictwo Krotoszyn i nasza redakcja ogłaszają konkurs fotograficzny „Las w barwach jesieni”.

Zdjęcia przedstawiać mogą zarówno przyrodę, jak i osoby odwiedzające lasy, np. podczas rodzinnych spacerów. Autorami mogą być dzieci, młodzież, dorośli, ale z wyłączeniem osób pracujących w naszej redakcji i w nadleśnictwie oraz osób z nimi spokrewnionych.

Chcemy zachęcić jak największą liczbę mieszkańców powiatu do uwiecznienia jesiennego piękna krotoszyńskich lasów. Zdjęcia można nadsyłać (lub przynosić) do 18 listopada.

Komisja konkursowa złożona z przedstawicieli Nadleśnictwa Krotoszyn oraz naszej redakcji, wybierze i nagrodi najładniejsze prace. Autorzy pięciu najlepszych fotografii otrzymają wydany w 2015 r. album fotograficzny Nadleśnictwo Krotoszyn z pracami Krzysztofa Moroza, zawierający zdjęcia wykonane w różnych porach roku.

Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi w grudniowym wydaniu Rzeczy o naszych lasach. Zwycię-

skie zdjęcia zostaną opublikowane w gazecie, pozostałe znajdą się na stronach internetowych nadleśnictwa i Rzeczy.

Zapraszamy więc do jesiennych wycieczek do lasu, robienia zdjęć i dostarczania ich do nas!

(red.)

Regulamin dostępny jest na stronie internetowej www.rzecz.krotoszynska.pl i do wglądu w redakcji „Rzeczy Krotoszyńskiej” od poniedziałku do piątku w godz. 8.30-15.30.

Gdzie wysłać zdjęcia?

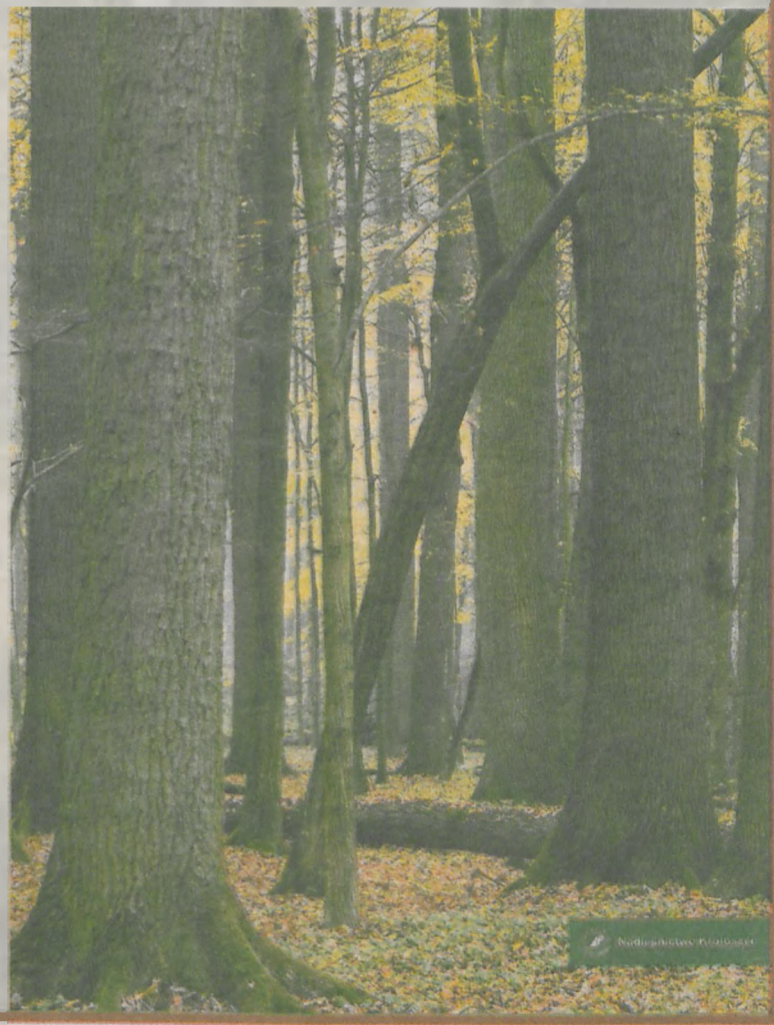
Fotografie w formacie jpg można wysłać e-mailem na adres: sekretariat@rzecz.krotoszynska.pl, poprzez konto Facebookowe Rzeczy Krotoszyńskiej lub przynosić do naszej redakcji (ul. Sienkiewicza 2a).

Co powinno być w zgłoszeniu?

Imię i nazwisko autora, adres, telefon kontaktowy, adres e-mail, krótki opis miejsca, w którym zostało zrobione.

Termin dostarczania prac

Do 18 listopada 2016 r.



Słownik pojęć leśnych i łowieckich (5)

Dziś w alfabecie hasła zaczynające się na: „L” i „M”.

L

Las – wg ustawy o lasach z 1991 r. oznacza grunt o zwartej powierzchni co najmniej 0,10 ha, pokryty roślinnością leśną – drzewami i krzewami, oraz runem leśnym lub przejściowo jej pozbawiony. Teren ten jest związany z gospodarką leśną, zajęty pod wykorzystywane na potrzeby gospodarki leśnej: budynki i budowle, urządzenia melioracji wodnych, linie podziału powierzchniowego, drogi, tereny pod liniami energetycznymi, szkółki, miejsca składowania drewna, a także wykorzystywane na parkingi i urządzenia turystyczne.

Latarnia – w gwarze łowieckiej to łeb wilka.

Leśniczy – pracownik terenowy służby leśnej powołany do wykonywania, pod kierunkiem nadleśniczego, na obszarze powierzonego mu leśnictwa czynności techniczno-gospodarczych i ochronnych w dziedzinie leśnictwa, łowiectwa, rybactwa i ochrony przyrody.

Leśnik – człowiek przygotowany do pracy w leśnictwie.

ściasty na glebach mineralnych i organiczno-mineralnych z przepływową wodą w dolinach większych rzek i strumieni.

Lyko – złożona tkanka roślinna wyspecjalizowana głównie w przewodzeniu substancji organicznych, dodatkowo pełniąc funkcje wzmacniające i spichrzowe.

M

Manipulacja drewna – grupa czynności polegających na podziale surowca na właściwe sortymenty i klasy.

Marczak – młody zając urodzony w pierwszym miocie, w marcu.

Matecznik – specjalna plantacja wegetatywnie rozmnożonych drzew lub krzewów używana jako źródło kwiatów, zrazów i zrzesów w hodowli drzew i krzewów leśnych.

Miaższność drewna – objętość drewna określana w metrach sześciennych.

Mimikra – zjawisko upodabniania się



Krzysztof Chmielarz, podleśniczy leśnictwa Lila

Leżanina – drewno, które wskutek długiego przelegiwania w lesie, rozkładu przez grzyby i zniszczenia przez owady straciło cechy drewna użytkowego.

Licówka – samica prowadząca chmurę jeleni lub danieli.

Linia oddziałowa – niezadrzewiony pas szerokości 5-8 m, wycięty w drzewostanie, dzielący las na oddziały.

Linia ostępowa – przecięty w drzewostanie, niezadrzewiony pas szerokości 6-10 m, dzielący las na ostępy.

Lizawka – skrzynka lub wydrążony słupek z solą kuchenną, służący zwierzęciu do uzupełnienia składników mineralnych.

Locha – w języku łowieckim to samica dzika.

Lęg – żyzny, wielogatunkowy las li-

stwy zwierząt bezbronnych do gatunków mających przystosowania obronne, np. przeziemnika do osy.

Miot – (1) młode osobniki ssaków pochodzące z jednej ciąży wielopłodowej; (2) pędzenie – określona powierzchnia lasu lub pola objęta jednym pędzeniem zwierzyny przez nagonkę w czasie polowania.

Młodnik – faza rozwoju drzewostanu trwająca od osiągnięcia zwarcia do momentu, w którym wyraźnie zaznacza się proces wydzielania i oczyszczania strzał.

Mygła – stos okrągłego drewna długiego ułożonego na podkładach (legarach).

Myłkus – w języku łowieckim to samiec zwierzyny płowej o porożu wyraźnie zniekształconym w wyniku choroby, uszkodzenia ciała itp.

Oprac. Marłusz Waszczuk



Rykowisko i bekowisko

Byki daniela ważą do 80 kg

Rykowisko, czyli okres godowy dla jeleni odbywał się we wrześniu. W październiku można natomiast w lasach słyszeć głośne „beczenie” samców daniela. Zwierzęta te mają teraz bekowisko.

Liczebność jeleni na terenie Nadleśnictwa Krotoszyn szacuje się na 400 sztuk. Więcej jest danieli, ok. 600 osobników. Rykowiska i bekowiska odbywają się zazwyczaj co roku w tych samych miejscach. Jeleniowate wybierają na nie tereny, gdzie mają dostęp do wody.



Jelenie podczas rykowiska znacznie tracą na wadze

Rykwiska

Byki gromadzą przy sobie po kilka, kilkanaście łań, których bronią przed innymi konkurentami. W tym czasie można usłyszeć ich ryczenie. Jeśli byk jest silny, to tonacja i siła głosu skutecznie odstrasza rywali. Dochodzi także do walk polegających na zderzaniu się i przepychaniu porożami. Ten który wygra, kopuluje z samicami. Samce w tym czasie prawie nie jedzą, znacznie tracą na wadze. Po rykowisku żyją samotnie, do zimy intensywnie żerują. Później łączą się w nieliczne męskie grupy zwane chmarami. Cięża u jelenia trwa niecałe 8 miesięcy, młode przychodzą na świat w maju-czerwcu.

Bekowisko

Daniela w okresie godowym wydają głos podobny do beczenia czy bekania. Jest on mniej donośny niż ryki jeleni. – *Oba gatunki jeleniowatych w okresie godowym stają się zdecydowanie bardziej aktywne. Łatwiej je zaobserwować, ponieważ są zajęte sobą i przez to stają się mniej ostrożne. Czę-*

Zgryzanie – zjadanie przez zwierzęta części pędu z pączkami.

Spalowanie – zjadanie oddartej kory z młodych pędów. Może być to sposób na pożywienie się lub odreagowanie stresu, głównie u jeleni.

Czemchanie – odzieranie drzewek z kory przez samce za pomocą poroża. Ma to miejsce, gdy zwierzęta wycierają poroża ze scypułu (ochronna warstwa skóra porożnięta drobną sierścią, pokrywająca poroże), lub przy oznakowywaniu swego terytorium.

sto można w tym okresie spotkać młode byki daniela walczące zaciekle z jakimś krzakiem. Jeden z naszych kolegów zaobserwował takiego młodzieńca, który po intensywnej walce z krzewem wyskoczył w górę, chwycił się pyskiem zwisającej gałęzi i zawisł na niej na kilka sekund – mówi Rzecz Krotoszyńskiej Przemysław Świerblewski, inżynier nadzoru Nadleśnictwa Krotoszyn.

Chronić rośliny

Zdaniem leśnika jelenie i samy oraz daniela (choć w mniejszym stopniu) lubią posilać się młodymi pędami drzew, przez co powodują straty w nowych nasadzeniach. Leśnicy wyróżniają zgryzanie, spalowanie i czemchanie.

– *Zdarza się, że bezpośrednio po posadzeniu sadzonek na uprawie wchodzi na nią jelenie i wyciągają sadzonki z ziemi. Jeleniowate nie posiadają górnych siekaczy, więc żeby zjeść fragment pędu muszą go oderwać od rośliny, a świeżo posadzone drzewka nie zdążyły się jeszcze ukorzenić i dlatego łatwo dają się wyciągnąć – opowiada Przemysław Świerblewski.*

Aby zapobiec szkodom stosuje się gromadzenie terenu nasadzeń czy zabezpieczanie drzewek palikami. O innych sposobach ochrony roślin przez zjadaniem przez zwierzęta piszemy w tekście: *Co jesienią dzieje się w lasach?*

Sławek Pałasz